



## Polityczne implikacje wojny Izrael– Hamas dla Palestyńczyków

Michał Wojnarowicz

Atak Hamasu na Izrael z 7 października i izraelskie działania zbrojne destabilizują dotychczasowe polityczne realia terytoriów palestyńskich. Mimo taktycznego sukcesu przywództwu Hamasu grozi utrata władzy w Strefie Gazy, jeśli Izrael zdecyduje się na likwidację jego struktur w operacji lądowej. Na wojnie Izraela z Hamasem mogą skorzystać politycznie władze Autonomii Palestyńskiej (AP) z Fatahu, ale pozostają zbyt słabe, by efektywnie wpływać na bieżącą konfrontację.

**Terytoria palestyńskie przed 7 października.** Od ostatniej [największej konfrontacji izraelsko-palestyńskiej w maju 2021 r.](#) sytuacja w rządzonej przez Hamas i objętej blokadą przez Izrael i Egipt Strefie Gazy i w kontrolowanej przez Fatah AP, która zarządza Zachodnim Brzegiem, rozwijała się dwutorowo. Hamas ograniczył aktywność zbrojną wymierzoną w Izrael, jednocześnie – w ocenie Izraela – zwiększając taką działalność na Zachodnim Brzegu. W najpoważniejszych starciach brały udział inne ugrupowania terrorystycznych działające w Strefie (np. Palestyński Islamski Dżihad w sierpniu 2022 r.). Okresowi relatywnego spokoju po 2021 r. towarzyszyła intensyfikacja działań Izraela oraz partnerów zagranicznych, obliczona na utrwalenie tego trendu przy użyciu środków gospodarczych. W ostatnich kilkunastu miesiącach Izrael złagodził restrykcje w obrocie towarami, poszerzono strefę połowów i zwiększono liczbę pozwoleń na pracę w Izraelu dla mieszkańców Strefy Gazy. Potrzeby energetyczne Strefy miały być uwzględnione w [planach eksploatacji złóż gazu](#) na przyległych wodach terytorialnych. Na poziomie politycznym Hamas wrócił do rozmów o pojednaniu z Fatahem, ale wspólny lipcowy szczyt w Egipcie nie zakończył się porozumieniem. Hamas wyraził też – kilka dni [przed atakiem na Izrael](#) – zgodę na przeprowadzenie wyborów lokalnych w Strefie Gazy. W niewielkim stopniu powyższe działania poprawiały bytową sytuację mieszkańców Strefy Gazy (ok. 2,3 mln), funkcjonujących już przed wojną w skrajnie

trudnych warunkach (np. oficjalne bezrobocie sięgające 46%). Frustracja społeczna znajdowała odzwierciedlenie w protestach przeciwko władzom Hamasu, m.in. w lipcu br.

Zachodni Brzeg i jego mieszkańcy (ok. 3 mln) również funkcjonowali w warunkach kryzysu, związanego przede wszystkim ze słabością władz Fatahu, powszechnie uważanych przez Palestyńczyków za nieudolne i skorumpowane. Wpływało to na wzrost sympatii społecznych dla Hamasu, [zwłaszcza po odwołaniu w 2021 r. wyborów parlamentarnych](#), a także na ograniczenie zewnętrznej pomocy finansowej, np. od państw arabskich. Symptodem słabości AP była de facto utrata kontroli nad sytuacją bezpieczeństwa m.in. w Dżeninie i Nablusie, gdzie zdobyły ją nowe grupy zbrojne. Efektem była alokacja znacznych sił izraelskich i [operacje wojskowe przeprowadzane z dużymi stratami wśród bojowników i cywili po stronie palestyńskiej](#) (w latach 2022 i 2023 r. ich liczba była najwyższa od II intifady). Nastroje i radykalizację dodatkowo pogarszały akcje żydowskich radykałów (ataki na Palestyńczyków, podpalenia i niszczenia mienia), wysoce nasilone po powrocie do [władzy Beniamina Netanjahu](#). Stałym punktem napięć była sytuacja w Jerozolimie – [przede wszystkim dotycząca Wzgórza Świątynnego i meczetu Al-Aksa](#).

W ostatnich miesiącach kierownictwo AP podjęło nowe działania polityczne. Prezydent AP Mahmud Abbas dokonał przetasowań wśród części aparatu władzy (m.in. wymienił

gubernatorów), wrócił do rozmów z Hamasem oraz zapowiedział na grudzień zwołanie kongresu Fatahu. Działania te były jednak nie tyle reakcją na problemy AP, co stanowiły odpowiedź na napięcia w ramach aparatu władzy, związane z wciąż niejasnym [scenariuszem oczekiwanej sukcesji władz](#). Deficyt zaufania do palestyńskich instytucji, reżim izraelskiej okupacji i brak perspektyw na poprawę sytuacji znajdują odzwierciedlenie w palestyńskich sondażach opinii publicznej. W badaniach przeprowadzonych we wrześniu br. ok. 2/3 ankietowanych Palestyńczyków uważało warunki przed obecnym konfliktem za gorsze niż sytuacja w latach 90., poprzedzająca porozumienia z Oslo, i popierało ich zerwanie. Prawie 80% chciałoby dymisji Abbasa, 70% oceniało również władze Hamasu jako skorumpowane. 58% opowiadało się za walką zbrojną lub nową intifadą jako środkami zmiany politycznej rzeczywistości (wzrost o 10 pkt proc. względem ub.r.).

**Kalkulacje Hamasu i Fatahu.** Po ataku z 7 października proces decyzyjny po stronie Hamasu koncentruje się przede wszystkim w rękach dowództwa wojskowego w Strefie Gazy (Brygady al-Kassam), choć ważną rolę wciąż odgrywa reprezentacja polityczna rezydująca w Katarze. Krótkoterminowo przywództwo Hamasu liczy przede wszystkim na efekt szoku (wywołany dokonanymi zbrodniami) i zmęczenia Izraela oraz presję międzynarodową na zawieszenie broni. Podstawową kartą przetargową są tu zakładnicy porwani w czasie ataku (potwierdzonych ok. 230 osób, w tym obcokrajowcy i Izraelczycy z podwójnym obywatelstwem). Ich obecność wzmacnia presję zewnętrzną na rząd Izraela – na rzecz ich uwolnienia oraz odsunięcia lub ograniczenia zakresu operacji lądowej. Hamas liczy, że utrzymanie przedłużającej się mobilizacji okaże się zbyt trudne dla funkcjonowania Izraela, a rząd Netanjahu nie zdecyduje się na pełnoskalową operację w obawie przed uwikłaniem się w długotrwały konflikt i wysokimi stratami. Długofalowym celem jest uwolnienie więźniów palestyńskich w ramach wymiany – wraz z nowymi aresztowanymi po 7 października jest ich około 6 tys. – i zachowanie kontroli nad Strefą Gazy. Hamasowi nie udało się wzbudzenie nastrojów antyizraelskich wśród arabskich mieszkańców Izraela ani doprowadzenie do rozlania się walk na Zachodni Brzeg i Jerozolimę (na to zamierzenie wskazywał kryptonim operacji Powódź Al-Aksa). Nie można jednak wykluczyć, że przedłużający się konflikt i rosnąca liczba ofiar po stronie palestyńskiej, a także potencjalna inwazja lądowa zmienią tę sytuację. Istotnym elementem strategii Hamasu jest informowanie o sytuacji humanitarnej w Strefie Gazy, co ma na celu zwiększanie presji międzynarodowej na Izrael.

Dla Fatahu sytuacja po 7 października niesie dwojakie konsekwencje. Z jednej strony – w wariantcie skutecznej

ofensywy izraelskiej w celu likwidacji Hamasu – może poważnie osłabić głównego konkurenta, przywrócić kontrolę AP nad Strefą Gazy i, wykorzystując obecne wysokie zaangażowanie społeczności międzynarodowej, stworzyć warunki do nowych inicjatyw politycznych. Obecne skrajnie niepopularne i słabe instytucjonalnie władze AP nie dysponują jednak wystarczającą siłą polityczną, by wykorzystać takie okoliczności. Bierność w obliczu rosnącej liczby palestyńskich ofiar w Strefie Gazy dodatkowo podkopuje wiarygodność AP i Fatahu w oczach Palestyńczyków – proces ten mogą pogłębić ewentualne sukcesy Hamasu, np. powstrzymanie izraelskiej ofensywy lub wymiana więźniów. Dlatego władze AP w obawie o swoją stabilność nie chcą otwarcie potępić działań Hamasu i koncentrują się na protestach przeciw operacjom izraelskim i mobilizacji światowej opinii publicznej.

**Wnioski i perspektywy.** Izraelskie władze ([również rząd szerokiej koalicji w latach 2021–2022](#)) zakładały, że Hamas będzie bardziej zainteresowany stabilizacją władzy w Strefie Gazy przy wykorzystaniu środków zewnętrznych (np. z Kataru). Koncepcja ta okazała się błędna. Operacja terrorystyczna Hamasu wskazuje, że użycie środków przemocy pozostaje głównym instrumentem służącym realizacji jego celów, a polityczne działania podejmowane w ostatnich miesiącach miały charakter pozorujący. Organizacja jest gotowa na poważne ryzyko oraz straty po stronie ludności Strefy Gazy. Z perspektywy Izraela i państw wspólnoty transatlantyckiej skala i brutalność ataku z 7 października trwale pozbawiają Hamas możliwości występowania jako strona rozmów, poza doraźnymi negocjacjami dotyczącymi m.in. spraw humanitarnych w Strefie Gazy. Przeciąganie obecnej konfrontacji jest w interesie Hamasu, ale tylko w wariantcie braku lub nieskuteczności interwencji lądowej Izraela.

Rozwój sytuacji będzie kluczowy dla procesu sukcesji władz w AP. Jeśli skala ofiar cywilnych w Strefie Gazy i izraelskich represji na Zachodnim Brzegu będzie rosła, wzmocni to radykalizację Palestyńczyków i utrudni dalsze funkcjonowanie AP – łącznie ze scenariuszem jej rozpadu lub nowej intifady.

Obecna eskalacja wskazuje na potrzebę rozwiązań politycznych [konfliktu izraelsko-palestyńskiego](#) – w każdym wariantcie zakończenia jego bieżącej odsłony między Izraelem i Hamasem. Szansa na powrót do negocjacji przyszłego kompleksowego procesu pokojowego pozostaje uzależniona od szeregu czynników – pokonania Hamasu, przywrócenia kontroli AP nad Strefą Gazy, zmiany władz w Izraelu i AP, wsparcia od państw arabskich – i obecnie jest bardzo mało prawdopodobna oraz oddalona w czasie.